

- 1) Lech Julian, junak, ur. 1926 r.
- 2) Zostatem aresztowany wraz z rodziną  
10. V - 40 r. Zabierali nas N.K.W.D w ciągu  
pół godziny.
- 3) Byliśmy na posiołku Pałdniewica,  
w Gorkowskiej obłasci, Szawirskim rejonie.  
Po paru miesiącach przenieśliśmy na  
posiołek Szabrycha w tej samej obłasci.  
Na posiołku Szabrycha byliśmy prawie  
rok. Potem byliśmy na trzecim posiołku  
Dorowatka.
- 4) Korytkie posiołki byli w lesie, teren  
był niski i bagnisty. Korytkie budynki  
byli drewniane. Kuchnie były bardzo  
ciężkie, w barakach bardzo było ciemno.
- 5) Na posiołku byli Polacy i Ukraińcy.  
Byli mężczyźni, kobiety, i dzieci.
- 6) Życie na posiołku było bardzo trudne.  
Rano o godz. 8-mj wypędzali milicjanci

na robotę, do lasu na kolej, albo do innych  
robót. O godz. 12-tej był objat, po obiedzie  
nie wazyło do tych samych robót.

Robota konczyła się o godzinie 6-tej wieczorem.  
Na cały dzień dawali tylko po 200 gram  
chleba. Można było kupić w stotawce  
kawy, zupy i innych potraw. Ubraniu kupowa-  
liśmy w sklepie. Przez cały dzień można  
było zarobić przeważnie tylko 5 rubli.  
A w stotawce potrzeby były drogie.

- 7) Stosunek S.K.W.D. do nas był bardzo zły
- 8) Pomoc lekarska była bardzo niedbala.

Umierało ludzi bardzo dużo dziennie  
umierało po 3-ech - 4-ech / Tomarła Sawicka  
Janina. Więcej nie pamiętam.

- 9) Listy dostawaliśmy z Polski mało.  
Dostaliśmy parę przesyłek.

- 10) Zostaliśmy zwolnieni 17 września 41 roku  
na posiadku Dorowatka.

-3-

Po zwolnieniu pojechałem wraz z  
rodziną na południe do Gurary.  
Tam wstąpiłem do junaków 2. II 42 r.

Dnia 23. III - 43 r.